

Sygn. akt VIII Ka 310/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 sierpnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Kamiński
Sędziowie SO Dariusz Niezabitowski-spr.

SO Wiesław Oksiuta

Protokolant Agnieszka Malewska

przy udziale Prokuratora Andrzeja Litwińczuka

po rozpoznaniu w dniu 25.08.2016 r.

sprawy W. M. (1)

oskarżonego z art. 286 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 9 listopada 2016 r. sygn. akt VII K 7/14

I. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.

II. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 780 (siedemset osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty za II instancję i obciąża go pozostałymi kosztami procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwudziestu) złotych.

UZASADNIENIE

Oskarżony W. M. (1) został oskarżony o to, że :

w okresie od dnia 30 stycznia 2002r. do dnia 8 marca 2002 r. w B., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził (...) S.A. Oddział w B. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 13.000,00 zł, stanowiących odszkodowanie wypłacone z tytułu kolizji drogowej, za pomocą wprowadzenia pracownika tej firmy w błąd co do okoliczności zaistnienia takiego zdarzenia, podczas którego zarejestrowany na niego i kierowany przez niego samochód marki M. nr rej. (...) miał się zderzyć z zarejestrowanym na J. G. i kierowanym przez nią samochodem marki M. (1) nr rej. (...), podczas gdy w rzeczywistości kolizja taka nie miała miejsca,

tj. o czyn z art. 286 § 1 kk

Sąd Rejonowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 9 listopada 2015 roku uznał oskarżonego W. M. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na mocy art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 kk w zw. z art. 33 § 2 i 3 kk skazał go i wymierzył mu oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wymiarze 60 stawek dziennych, wysokość jednej stawki ustalając na kwotę 50 złotych.

Na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres próby wynoszący 2 lata.

Nadto na mocy art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci obowiązku naprawienia w części szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego(...) w Ł. (następca prawny (...) S.A. Ekspozytura w B.) kwoty 7000 złotych.

Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty kwotę 780 zł oraz obciążył go pozostałymi kosztami sądowymi w wysokości 1784,18 złotych.

Rozstrzygnięcie to w całości na korzyść W. M. (1) zaskarżył jego obrońca zarzucając mu :

- obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 286 kk. poprzez przyjęcie, że oskarżony W. M. (1) dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu w postaci doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 13.000,00 złotych stanowiących odszkodowanie wypłacone z tytułu kolizji drogowej za pomocą wprowadzenia pracownika tej firmy w błąd co do okoliczności zaistnienia takiego zdarzenia

1/ poprzez uznanie, że w rzeczywistości taka kolizja nie miała miejsca podczas gdy o zaistnieniu kolizji świadczą liczne dowody zgromadzone podczas postępowania dowodowego, w szczególności dokumenty dotyczące postępowania likwidacyjnego, wyjaśnienia oskarżonego W. M. (1), zeznania świadka S. M. (1), zatem należy z całym przekonaniem stwierdzić, iż kolizja drogowa podczas której zarejestrowany na oskarżonego samochód marki M. uderzył samochód marki M. (1) należący do J. G., miała faktycznie miejsce.

2/ poprzez błędne uznanie, że oskarżony W. M. (1) działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej podczas gdy oskarżony nie zgłosił szkody do (...), a co za tym idzie, żadnej korzyści majątkowej w związku z zaistnieniem kolizji nie osiągnął, zatem czynność sprawcza opisana w zarzucie nie wypełnia znamion przestępstwa określonego w art. 286 kk.

Ponadto zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia :

1/ art. 170 pkt 2 kpk w zw. z art. 167 kpk poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego na rozprawie w dniu 8 grudnia 2014 roku oraz 13 kwietnia i 29 czerwca 2015 roku w zakresie dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego niż W. K. na okoliczność ustalenia czy w oparciu o akta sprawy i akta szkody o numerze (...)możliwe jest udzielenie odpowiedzi na pytanie czy do uszkodzeń pojazdów mogło dojść w okolicznościach deklarowanych przez uczestników zdarzenia, czy uszkodzenia pojazdu M. mogły powstać w wyniku kontaktu z M. (1) powołując się na to, że opinia biegłego W. K. jest jasna, pełna i nie zawiera sprzeczności podczas gdy opinia ta nie odnosi się w żaden sposób do pojazdu prowadzonego przez oskarżonego W. M. (1) a w szczególności nie odpowiada na pytanie czy uszkodzenia mogły powstać na skutek kontaktu z pojazdem marki M. (1), które to ustalenie było niezbędne do stwierdzenia wiarygodności wyjaśnień oskarżonego oraz okoliczności, w jakich doszło do kolizji.

2/ art. 193 § 1 kpk w zw. z art. 201 kpk poprzez wydanie przez Sąd I instancji orzeczenia bez posiadania wiadomości specjalnych tj. w oparciu o opinię biegłego W. K., która jest niepełna bowiem nie odnosi się w żaden sposób do pojazdu M. prowadzonego przez oskarżonego W. M. (1) podczas gdy zgodnie z art. 201 kpk jeżeli opinia biegłego jest niepełna Sąd winien wezwać ponownie tego samego biegłego bądź też powołać innego biegłego, czego Sąd a quo nie uczynił.

3/ art. 170 § 3 kpk w zw. z art. 93 kpk poprzez odstąpienie przez Sąd I instancji od wydania postanowienia o uchyleniu wniosku obrońcy o dopuszczenie dowodu z innego biegłego niż W. K. i pozostawienie tego wniosku bez merytorycznego rozpoznania podczas gdy zgodnie z art. 170 § 3 kpk oddalenie wniosku dowodowego musi nastąpić w formie postanowienia.

4/ art. 4 kpk w zw. z art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i w konsekwencji tego odmówienie waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego W. M. (1) podczas gdy nie ma powodów aby uznać, iż do kolizji doszło w okolicznościach innych niż deklarowane przez uczestników zdarzenia, nadto oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego

mu czynu oraz wyjaśnił, że była to kolizja autentyczna, gdyż oskarżony jechał ulicą (...) w B., chciał skręcić w prawo w ulicę (...) i nie wyhamował, w wyniku czego zarysował samochód marki M. (1).

5/ art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez brak rozważenia przez Sąd I Instancji całości zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego oraz pominięcie w szczególności zeznań świadka S. M. (1) podczas gdy świadek ten zeznał, iż "występowałem jako likwidator tej szkody; nie budziła mi wątpliwości ta szkoda; jeśli były jakieś wątpliwości co do powstania szkody to kierowaliśmy sprawę do rzeczoznawcy albo biegłego, który sporządzał opinię na temat szkody i jeśli on stwierdził, że są jakieś wątpliwości tzn. jeśli stwierdził, że ta szkoda jest jakaś "lewa" jak to się mówi sfingowana to kierowaliśmy taką sprawę do Prokuratury", a zeznania tego świadka są spójne z wyjaśnieniami oskarżonego W. M. (1) oraz polegają na prawdzie.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy jako bezzasadna, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Okręgowy nie stwierdził uchybień, które rodziłyby wątpliwości co do merytorycznej trafności zaskarżonego wyroku. Postępowanie rozpoznawcze w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone prawidłowo. Przede wszystkim Sąd Odwoławczy nie dopatrywał się w zaskarżonym wyroku naruszenia wskazanych w skardze przepisów postępowania karnego, a w konsekwencji błędów w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Kategorycznie jako nie znajdujący oparcia w przebiegu procesu, a zwłaszcza poczynionych przez Sąd I instancji w jego toku ustaleniach zdecydowanie zdyskwalifikować należy również zarzut sformułowany jako uchybienie, o którym mowa w art. 438 pkt 1 kpk (obraza prawa materialnego). Wbrew wywodowi autora apelacji dokonano prawidłowej subsumcji ustalonego zachowania podsądnego pod normę art. 286 § 1 kk.

W ocenie Sądu Okręgowego obrońca w wywiedzionej apelacji, a zwłaszcza jej uzasadnieniu przedstawia własną ocenę zgromadzonych dowodów, którą niejako „zestawia” z oceną tychże dowodów dokonaną przez Sąd I instancji, przeprowadzoną co wypada podkreślić w sposób prawidłowy (mając na uwadze zasady wynikające z art. 2 § 2 k.p.k., 4 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k.). Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku należyście i szczegółowo uzasadnił swoje stanowisko, w tym w kwestionowanym zakresie odnośnie osoby W. M. (1), wskazując przy tym – stosownie do dyspozycji art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – fakty, jakie uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, które w efekcie doprowadziły do skazania nie tylko w/w, ale również pozostałych oskarżonych (co do których wyrok się uprawomocnił) za zarzucone im przestępstwa (tzw. oszustwa ubezpieczeniowe).

Okoliczność ta zwalnia Sąd Okręgowy, zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lipca 2003 r., sygn. akt III KK 108/02 (Lex 81194), od odnoszenia się w szerszym zakresie do wskazanych w apelacji zarzutów, gdyż byłoby to jedynie zbędnym powtórzeniem poglądów przedstawionych przez Sąd I Instancji.

Ustosunkowując się do zarzutów naruszenia przez Sąd I instancji wskazanych w petitum przepisów natury procesowej (art. 7, 4 i 410 kpk) dotyczących przede wszystkim tzw. zasady swobodnej oceny dowodów, należy zaznaczyć, iż przyjęta w art. 7 k.p.k. zasada swobodnej oceny dowodów nie oznacza dowolności tej oceny. Jest to ocena, która uwzględniać musi kryteria obiektywne (logika, wiedza, doświadczenie życiowe), która podlega kontroli procesowej w trybie odwoławczym, a organ w uzasadnieniu decyzji procesowej musi wyjaśnić swe stanowisko. Swobodne przekonanie Sądu musi być oparte na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku postępowania sądowego. Oznacza to, że Sąd rozważyć musi wszystko to, co było przedmiotem rozprawy i nie może wybierać jedynie poszczególnych fragmentów przeprowadzonych dowodów oderwanych od całości, lecz ma rozważyć każdy szczegół, a także jego znaczenie oraz stosunek do wszystkich będących w związku okoliczności. Dlatego też ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze

wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego jest uzasadnienie orzeczenia (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28, Lex 18929). Należy bowiem pamiętać o tym, że przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (wspomniany już art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

- jest wyczerpujące i logiczne – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 k.p.k.) (por. też wyrok Sądu Najwyższego z 03 marca 1998 roku, V KKN 104/98, Prokuratura i Prawo 1999/2/6, LEX 35095; wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 1997 roku, IV KKN 58/97, Prokuratura i Prawo 1997/11/1, LEX 31393).

W ocenie Sądu Odwoławczego wbrew twierdzeniom obrońcy kwestionowane rozstrzygnięcie zostało wydane w oparciu o całokształt ujawnionych dowodów, poza polem rozważań i analizy Sądu I instancji nie pozostały żadne z istotnych dowodów, które w jakikolwiek choćby pośredni sposób odnosiły się do zdarzenia będącego przedmiotem postawionego W. M. (1) zarzutu. W sposób kategoriyczny należy zakwestionować zwłaszcza sugestie skarżącego o rzekomym pominięciu dowodu osobowego, jakim były zeznania świadka S. M. (1), który jako likwidator z ramienia firmy ubezpieczeniowej oglądał i opisywał szkodę w pojeździe M. (1). Wręcz przeciwnie depozycje tegoż świadka były przedmiotem rozważań i oceny Sądu Rejonowego (str. 12-13 uzasadnienia), który jakkolwiek uznał je za wiarygodne, to równocześnie słusznie skonstatował, iż nie miały one znaczenia dla istoty rozstrzygnięcia. S. M. (1) bowiem zeznał jedynie w kwestii swoich subiektywnych odczuć odnośnie wiarygodności zadeklarowanych przez kierującego M. (1) (J. G.) w druku zgłoszenia szkody uszkodzeń pojazdu informacji o rzekomym przebiegu kolizji, które jak zeznał nie wzbudziły jego zastrzeżeń. Tyle tylko - co równocześnie zastrzegł w/w, a co najwyraźniej zastanawiającym milczeniem pomija autor apelacji – S. M. (1) nie dysponował specjalistyczną wiedzą ekspercką z zakresu mechanizmu powstania i przebiegu kolizji drogowych oraz uszkodzeń pojazdów zastrzeżoną dla biegłego, która umożliwiałaby miarodajną analizę podanego przez zgłaszającą szkodę mechanizmu zdarzenia, a tym samym obiektywne stwierdzenie, czy ujawnione w pojeździe M. (1) uszkodzenia rzeczywiście mogły powstać w okolicznościach zadeklarowanych przez J. G.. Podobnie nie sposób skutecznie zarzucać Sądowi I instancji jakiegokolwiek dowolności w ocenie kolejnego dowodu kwestionowanego przez obrońcę, a mianowicie zeznań świadka R. B.. Wymieniony jako Rzeczoznawca Samochodowy z ramienia (...) dokonywał oceny stanu technicznego pojazdu M. (1) (k.590). Tyle tylko, że wymieniony również nie przeprowadzał zleconej mu czynności pod kątem oceny mechanizmu powstania uszkodzeń samochodu, a jedynie oględzin trzech konkretnie wskazanych elementów pojazdu (pokrywa silnika, drzwi prawe przednie i lewe tylne) w aspekcie orientacyjnego czasu niezbędnego do ich naprawy oraz ujawnienia ewentualnych wcześniejszych ich uszkodzeń.

Tak zatem obydwaj wskazani świadkowie również w ocenie Sądu Okręgowego w toku postępowania nie przedstawili żadnych kluczowych informacji i okoliczności, które potwierdzałyby wersję wyjaśnień W. M. (1), a tym samym pozwalałyby skutecznie podważyć zasadniczo główny dowód obciążający osobę oskarżonego, jakim okazała się ekspertyza biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej, ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków (k.526-533).

Za zdecydowanie chybione należało uznać wszystkie zarzuty formułowane odnośnie owej opinii biegłego – W. K., która zdaniem apelującego miałaby być rzekomo niepełna, wewnętrznie sprzeczna i nie odpowiadać na pytanie, czy do uszkodzeń mogło dojść w wyniku kontaktu obydwu pojazdów, a zatem wg obrońcy nie wykluczała jednoznacznie prawdziwości deklaracji oskarżonego S. M. (2) i świadka J. G. co do przebiegu kolizji.

Podkreślenia wymaga fakt, że właśnie wersja przebiegu zdarzenia prezentowana zarówno przez oskarżonego, jak i kierującą pojazdem M. (1), wynikająca z dokumentacji szkodowej nr (...)...(k.569-615) w zestawieniu z zakresem uszkodzeń ujawnionych faktycznie na obu pojazdach mających uczestniczyć w zdarzeniu była szczegółowo

analizowana przez biegłego, który wydał w sprawie opinię pisemną (k. 526-533), a następnie ustną opinię uzupełniającą (k. 1241-1245). Dokonana przez biegłego analiza i wnioski z niej płynące, w tym sposób jej przeprowadzania były poddane zwłaszcza w toku rozprawy w dniu 16.06.2014 roku skrupulatnej kontroli Sądu I instancji, jak i również apelującego obrońcy. Biegły odniósł się do wszystkich wątpliwości i zarzutów sformułowanych przez obrońcę oskarżonego, jasno i rzeczowo wskazując na podstawy wyprowadzonych wniosków. Prezentowane przez eksperta opinie były zatem także w ocenie Sądu Odwoławczego pełne, gdyż odnosiły się do wszystkich pytań stawianych biegłemu, uwzględniały wszystkie okoliczności oraz zostały należycie i wyczerpująco uzasadnione.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie sposób tym samym zgodzić się z zarzutami skarżącego jakoby wymienione opinie były dotknięte wadami wskazywanymi w treści apelacji, wręcz przeciwnie są pełne, rzetelne i wewnętrznie niesprzeczne. Biegły wskazał przesłanki, które doprowadziły do końcowego, kategorycznego wniosku, poddającego w wątpliwości deklaracje oskarżonego odnośnie okoliczności i mechanizmu powstania uszkodzeń ujawnionych w pojazdach M. (1) i M.. Wnioski te zostały też należycie uzasadnione, szczegółowo i logicznie. Przedmiotowy dowód zatem jest przekonywujący i zrozumiały dla Sądu, zasługiwał tym samym na uwzględnienie.

Podczas opracowywania opinii biegły wziął pod uwagę przebieg zdarzenia w wersji przedstawionej w dokumentacji szkodowej zarówno przez oskarżonego, jak i kierującą M. (1) J. G.. Opinii nie można zarzucić zatem, iż jest stronicza. Przedstawione przez niego argumenty są logiczne i nie sposób ich podważyć. Dlatego stanowisko skarżącego, odnośnie rzekomej niepełności ekspertyzy w całości nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zaznaczyć bowiem należy, że opinia biegłego podobnie jak inne dowody, podlega swobodnej ocenie Sądu. Apelujący zdaje się bowiem nie dostrzegać, że wydając przedmiotową opinię w sprawie biegły ma za zadanie brać pod uwagę tylko te okoliczności, które mogły mieć wpływ na przebieg sytuacji drogowej w okolicznościach prezentowanych przez obu kierujących, nie zaś wszelkiego rodzaju okoliczności, a zwłaszcza te które nie miały na powyższe wpływu.

Wydaje się także, że skarżący wbrew wszystkim dowodom, nie chce dostrzec zasadniczego wniosku płynącego ze stanowiska biegłego, **zgodnie z którym uszkodzenia M. nie przystają do deformacji M. (1), zaś zasadnicze uszkodzenia M. (1) powstały w okolicznościach innych niż deklaruje jej właścicielka**, a tym samym również i oskarżony W. M. (1).

Podobnie pozostałe argumenty podnoszone w apelacji odnośnie ekspertyzy biegłego (rzekome całkowite pominięcie w niej uszkodzeń pojazdu M., brak doprecyzowania pojęć uszkodzenia zasadnicze i wtórne) to zupełnie dowolna polemika apelującego, mająca na celu wykazanie, że wbrew dowodom zgromadzonym w sprawie, do kolizji pojazdów w podawanych przez oskarżonego okolicznościach rzeczywiście doszło. Choćby w tej ostatniej kwestii, co chyba zupełnie umknęło skarżącemu, opiniujący w sprawie ekspert wyraźnie sprecyzował, iż jedynym uszkodzeniem M. (1), które wg niego mogłoby pochodzić od kontaktu z pojazdem M. (o ile do takiego w opisywanych przez W. M. (1) okolicznościach doszło) są wzdlużne zarysowania prawego boku M. (1). W takiej zaś sytuacji nie może być wątpliwości, iż deklaracje oskarżonego o rzekomym zderzeniu się pojazdów swymi przednimi narożnikami w okolicznościach opisanych w dokumentacji szkodowej, które miały doprowadzić praktycznie do deformacji przedniej prawej strefy nadwozia M. (1), nie odpowiadają rzeczywistości, bowiem zostały stworzone wyłącznie na użytek wyłudzenia odszkodowania komunikacyjnego od ubezpieczyciela na rzecz właściciela pojazdu M. (1).

W judykaturze ugruntowany jest pogląd, który spotyka się z pełną aprobatą Sądu Odwoławczego, że w sytuacji gdy dowód z opinii biegłych jest przekonywujący i zrozumiały dla Sądu, który to stanowisko odpowiednio uzasadnił to fakt, iż dowód ten nie jest przekonujący dla strony, nie może stwarzać podstawy do ponownego powoływania biegłych lub zasięgania opinii nowych biegłych (por. wyrok SN z dnia 22.06.2010r., WA 13/10; wyrok SA w Krakowie z dnia 6.11.2013r., II AKa 204/13, wyrok SA w Poznaniu z dnia 30.08.2012r., II AKa 159/12, wyrok SA w Krakowie z dnia 9.12.2010r., II AKa 170/10). W szczególności zaś podstawą do powołania kolejnych biegłych, nie jest okoliczność, że strona niezadowolona z wniosków z niej płynących, wdając się samodzielnie w spekulacje myślowe natury specjalistycznej, dochodzi w rezultacie do przekonania, że wniosku natury ściśle fachowej i to w dziedzinie, w której z natury rzeczy brakuje stronie wiadomości specjalnych, są błędne (tak też SN III KR 18/71, OSNPG 1972, nr 2,

poz. 33; SN V KR 180/77, OSNPG 1978, nr 4, poz. 50). W związku z powyższym niezadowolony skarżący z wniosków końcowych płynących z opinii sporządzonej przez biegłego W. K., nie jest wystarczającą podstawą do żądania uzupełnienia postępowania o powołanie kolejnego biegłego. Stąd słusznie Sąd I Instancji nie uwzględnił kilkakrotnie ponawianych wniosków obrońcy w tym przedmiocie (k. 1335v, 1389, 1431).

Nota bene w tej ostatniej kwestii nie doszło do zarzucanego procedowania z obrazą normy art. 170 kpk. Pozostaje w błędzie skarżący sugerując, iż stosowne decyzje procesowe w przedmiocie odmowy dopuszczenia dowodu z opinii kolejnego biegłego winny być oceniane i zapadać wyłącznie przez pryzmat przesłanek wskazanych w w/w przepisie. O ile w istocie norma art. 170 kpk jako zawarta w rozdziale 19 kpk, dotyczącym ogólnych regulacji odnoszących się do dowodów generalnie odnosi się przesłanek warunkujących ewentualne oddalenie wniosków stron, o tyle obrońca wyraźnie nie dostrzega, iż przepisy rozdziału 22 kpk regulują postępowanie w odniesieniu do szczególnego rodzaju dowodów, jakim są opinie biegłych, tłumaczy i specjalistów. To właśnie zawarta w nim regulacja art. 201 kpk wskazuje przesłanki sięgnięcia po taki właśnie specyficzny dowód, jakim jest nowa opinia, bądź ekspertyza uzupełniająca. Również a contrario w oparciu o tę regulację, a nie przepis ogólny art. 170 kpk Sąd orzekający w sprawie winien rozważać celowość i ewentualną przydatność dopuszczenia bądź nie kolejnego dowodu z opinii biegłego i właśnie przez pryzmat owej regulacji podejmować decyzje odnośnie wniosków stron w tym przedmiocie. I o ile w istocie jeden ze zgłoszonych wniosków obrońcy o kolejną ekspertyzę biegłego, ten z dnia 9.03.2015 roku (k.1389), nie doczekał się merytorycznego rozpoznania Sądu I instancji, to jednak uchybienie owo pozostaje bezsprzecznie bez wpływu na treść skarżonego rozstrzygnięcia. Po pierwsze teza dowodowa tegoż wniosku była niezmiennie tożsama z tymi, którą zawierały poprzednie wnioski oddalone przez Sąd Rejonowy, a po wtóre w sprawie w dacie zgłoszenia tego wniosku nie pojawiły się żadne nowe, a przy tym istotne okoliczności, które w jakikolwiek sposób dezaktualizowałyby poprzednie decyzje procesowe Sądu, lub też dawały podstawy do kwestionowania bądź podważania pełności i rzetelności opinii biegłego W. K. z dnia 16.05.2010 roku.

W tych okolicznościach uznać należy, że to nie Sąd I Instancji, lecz apelujący dokonuje dowolnej oceny i interpretacji materiału dowodowego, co uwidacznia przede wszystkim deprecjonowanie i próba podważania wniosków płynących z głównego dowodu obciążającego oskarżonego tj. opinii biegłego.

Z aprobatą Sądu Okręgowego spotkało się również stanowisko Sądu meriti w przedmiocie dokonanej oceny zeznań świadków w osobach M. S., R. A. i A. I.. Nie powielając argumentacji Sądu I Instancji w tym zakresie, wskazać jedynie należy, że bez wątplenia informacje przekazane przez wymienione osoby choć w sposób pośredni, to jednoznacznie dezawuuują wyjaśnienia oskarżonego, nie tyle co do samych okoliczności zdarzenia, w którym miały uczestniczyć obydwa pojazdy, ale zwłaszcza co do rzekomej jego przypadkowości oraz tego, że kierujący M. oskarżony oraz jadąca M. (1) J. G. wcześniej się nie znali. Zwłaszcza pierwsze dwie ze wskazanych osób w swoich zeznaniach, jakkolwiek składanych na okoliczność zasadniczo innych wydarzeń, będących przedmiotem niniejszego postępowania, w których brały udział w charakterze tzw. „słupów” w procedurze fikcyjnych stłuczek aranżowanych przez tworzących zorganizowaną grupę ich byłych konkubentów, to bezspornie wskazały, iż J. G. (kierująca M. (1)) jest była konkubina sąsiada oskarżonego – J. S., właściciela zakładu mechanicznego czynnie uczestniczącego w procedurze tzw. „lewych stłuczek” (k. 551-557), zamieszkałego przy tej samej ulicy co oskarżony. W tych okolicznościach nie tylko kwestionowanie (ukrywanie) owej znajomości przez obydwójce kierujących, ale również swoiste zatajanie faktu, iż M. (1), z którą miał się zderzyć kierowany przez W. M. (1) M. stanowiła faktycznie własność jego dobrego znajomego (sąsiada), to kolejne okoliczności, które nakazują wątpić w szczerą deklarację podsądnego odnośnie rzekomego mechanizmu i okoliczności uszkodzenia pojazdu M. (1).

Zgodzić się również należy z argumentacją Sądu I instancji odnośnie braku przyznania waloru wiarygodności zeznaniom świadka J. G.. To co szczególnie razi mając na względzie zasady doświadczenia życiowego to fakt, że świadek w sposób ewidentny i wyraźny (pomimo prawomocnego skazania w innym postępowaniu za ową „fikcyjną stłuczkę”) starała się chronić swoją osobę, a zarazem również i podsądnego (sąsiada swojego byłego konkubenta). Początkowo tłumacząc się niepamięcią zaprzeczała, aby w przedmiotowej kolizji w ogóle uczestniczyła, by następnie po okazaniu jej dokumentacji szkodowej, choć rozpoznać swoje pisma i podpisy, to jednak nie potrafić wyjaśnić okoliczności ich złożenia. Trudno w tych okolicznościach uznać, że sytuacja w której sprawcą uszkodzenia pojazdu

kierowanego przez świadka miał być sąsiad jej ówczesnego konkubenta, którego z tej racji w obliczu zebranych dowodów znała, nie pozostawiła jakiegokolwiek śladu w jej pamięci, tym bardziej, że kolizja pojazdów, to niewątpliwie zdarzenie stresogenne dla każdego kierowcy, zwłaszcza dla kobiety. Wskazane okoliczności to kolejny przyczynek do uzasadnionej konstatacji, że J. G. i oskarżony W. M. (1) w rzeczywistości się znali, a wskazana przez nich na użytek postępowania szkodowego wersja przebiegu kolizji została ustalona w celu wyłudzenia odszkodowania.

W oparciu o całokształt powyższych rozważań zdaniem Sądu Odwoławczego wbrew twierdzeniom skarżącego ujawniony sposób procedowania Sądu I instancji, żadną miarą nie narusza reguł rzetelnego procesu związanego z dążeniem do ustalenia prawdy materialnej oraz dbałością i rzetelnością gromadzenia i oceny dowodów, przez co pozostaje w pełni pod ochroną normy art. 7 kpk..

Ustosunkowując się końcowo do jak się wydaje niezbyt właściwie sformułowanego zarzutu obrazy prawa materialnego, kategorycznie stwierdzić wypada, iż poczynione w toku procesu ustalenia faktyczne dotyczące zachowania oskarżonego W. M. (1) w pełni uprawniały Sąd Rejonowy do uznania, iż popełnił on zarzucany mu czyn, a zatem subsumcję jego postawy pod normę występkę z art. 286 § 1 kk.

Przypomnieć jedynie należy ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, iż z „obrazą prawa materialnego” mamy do czynienia w sytuacji, gdy Sąd będąc zobligowany do zastosowania przepisu prawa materialnego, takiego obowiązku zaniecha, przy czym zarzut ów może być skutecznie stawiany wyłącznie w obliczu nie kwestionowania ustaleń faktycznych.

Analizując zaś apelację obrońcy w tej części, a zwłaszcza argumentację jej autora, Sąd Okręgowy odnosi w pełni uprawnione wrażenie, iż argumentacja skarżącego koncentruje się właśnie na próbie wykazania wadliwości poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń, co do wypełnienia przez oskarżonego ustawowych znamion zarzucanego mu występkę, a zatem dotyczy wprost sfery sądowej oceny zgromadzonych dowodów, a dopiero w dalszej konsekwencji, wadliwego wg obrońcy zastosowania normy prawa materialnego. Wg skarżącego bowiem po pierwsze działanie oskarżonego nie nosiło znamienia działania umyślnego (kierunkowego), mającego na celu świadome wprowadzenie w błąd ubezpieczyciela co do przebiegu i okoliczności zdarzenia celem doprowadzenia (...), do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, po wtóre zaś oskarżony nie działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, bowiem de facto takowej W. M. (1) nie uzyskał. W takiej zaś sytuacji podstawą zarzutu apelacyjnego wg Sądu Okręgowego winien być raczej zarzut z art. 438 pkt 3 kpk, a nie pkt 1 tegoż przepisu.

Niezależnie od prawidłowości sformułowania zarzutu, stwierdzić należy, iż stanowisko skarżącego pozbawione jest słuszności. Po pierwsze nie sposób w obliczu dotychczasowych rozważań niniejszego uzasadnienia skutecznie zakwestionować ustalenia Sądu I instancji w kwestii umyślności i zamiaru działania oskarżonego. Nie budzi wątpliwości w świetle dowodów powołanych i przeanalizowanych przez Sąd Rejonowy, iż do kolizji M. (1) i M. w okolicznościach wskazywanych przez oskarżonego w rzeczywistości nie doszło, zaś wersja przebiegu zdarzenia przedstawiona zarówno przez kierującą M. (1) w zgłoszeniu szkody (k.611-612v), jak i podsądnego w oświadczeniu (k.600) jest niezgodna z rzeczywistością, bowiem do uszkodzeń samochodu M. (1) z racji ich rozmiaru i charakteru (k.594) oraz braku koherentności z umiejscowieniem, a zwłaszcza rozmiarem uszkodzeń pojazdu oskarżonego, nie mogło dojść w sposób deklarowany przez W. M. (1). Tym samym taka postawa obydwójga kierujących bezsprzecznie zmierzała do wprowadzenia w błąd ubezpieczyciela (pokrzywdzonego) celem uzyskania nienależnego odszkodowania komunikacyjnego. Diametralnie odmienne stanowisko w tym przedmiocie obrońca zdaje się tymczasem opierać li tylko na bezgranicznym przekonaniu w szczerą wyjaśnień oskarżonego, która w obliczu przedstawionych wyżej i omówionych przez Sąd Rejonowy dowodów, budzi co najmniej wątpliwości.

Wreszcie też z niemalym zdziwieniem wypada skonstatować, iż autor apelacji podważa ustalenia faktyczne w kwestii przyjętych pobudek działania oskarżonego, sugerując, iż W. M. (1) z racji przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego nr (...) żadnej wymiernej korzyści nie osiągnął. W tej sytuacji skarżącemu wypada jedynie przypomnieć, iż korzyść majątkowa w rozumieniu art. 115 § 4 kk to nie tylko korzyść dla samego sprawcy, ale również dla osoby trzeciej, a taką bezsprzecznie w postaci wypłaconego odszkodowania w kwocie 13.000 złotych

uzyskała zgłaszająca szkodę J. G., a ściśle rzecz biorąc będący właścicielem pojazdu M. (1), jej konkubent J. S... Bez jakiegokolwiek znaczenia przy takim postrzeganiu postawy podsądnego jako podyktowanej chęcią przysporzenia korzyści majątkowej osobie trzeciej, pozostaje przy tym to, że to nie oskarżony, a kierująca pojazdem M. (1) zawiadomiła (...) o zaistnieniu szkody.

W świetle powyższych oczywistych okoliczności również ten aspekt skargi apelacyjnej obrońcy oskarżonego nie zasługiwał na uwzględnienie.

Końcowo stwierdzić należy, że nie budzi zastrzeżeń wymiar orzeczonej wobec oskarżonego kary, rozumianej jako całokształt kar. Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku uwzględnia ona wszystkie istotne dyrektywy, o których mowa w art. 53 k.k., w tym stopień winy i społecznej szkodliwości czynu, właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz cele kary. Orzeczonej karze 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat, oraz wymierzone obok niej kary grzywny mieszczą się w granicach sądowego uznania i z całą pewnością nie są niewspółmierne, a zwłaszcza w stopniu rażącym (art. 438 pkt 4 k.p.k.). W ocenie Sądu Odwoławczego tak ukształtowana sankcja spełni stawiane przed nią cele zapobiegawcze i prewencyjne. Zważyć przy tym należy, że wymiar kary nie był także przedmiotem formułowanych zarzutów apelacyjnych.

Jako, że zaskarżony wyrok nie jest dotknięty innymi wadami, które powinny być brane przez Sąd Odwoławczy z urzędu orzeczone jak w sentencji.

O opłacie za II instancję orzeczono na mocy art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z

dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych [Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223], zaś o pozostałych kosztach procesu za postępowanie odwoławcze na podstawie art. 636 § 1 k.p.k.